

„ZNAK DLA NARODÓW” (Iz 11, 12) W INTERPRETACJI I I II SOBORU WATYKAŃSKIEGO

Słowa Izajasza Proroka mówiącego o Bogu, który *podniesie znak dla pogan i zgromadzi wygnańców Izraela* (Iz 11, 12)¹, zostały w szczególniejszy sposób zastosowane na I i II Soborze Watykańskim do przedstawienia Kościoła Jezusa Chrystusa. Pozostaje to zresztą w harmonii z całą tradycją egzegetyczną, która zarówno powyższe słowa, jak i ich bezpośredni kontekst zawsze interpretowała nie tylko historycznie w odniesieniu do ludzi i spraw współczesnych Prorokowi, lecz i mesjanicznie, tzn. aplikując je również do Chrystusa oraz jego królestwa, czyli Kościoła².

Jeżeli idzie o Vaticanum I, to w Konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej *Dei Filius* zostało stwierdzone, że „znakiem wzniesionym dla narodów”, tzn. „jakimś wielkim i ustawicznym motywem wiarygodności i niezbitym świadectwem swego Boskiego posłannictwa” staje się sam Kościół na skutek przedziwnego rozpowszechnienia nadzwyczajnej świętości, jedności katolickiej, nienaruszalnej trwałości i niewyczerpanego owocowania we wszystkich dobrach³. Mamy więc tutaj do czynienia *par excellence* z racjonalnym i apologetycznym ujęciem problemu eklezjologicznego. Wyliczone zjawiska o tyle bowiem są brane pod uwagę, o ile stanowią dostrzegalny fenomen, coś osobliwego i zadziwiającego, co uwierzytelnia posłannictwo Kościoła. One to właśnie ludzi z zewnątrz, którzy jeszcze nie uwierzyli, wprowadzają do Kościoła, a samych jego wiernych ugruntowują w wierze. Cały ten wywód operuje zatem kategoriami rozumowymi poznania i koncentruje swoją uwagę głównie na rzeczywistości doświadczalnej Kościoła.

Natomiast ujęcie Vaticanum II znacznie różni się w prezentacji tego tematu. Różnica ta polega na tym, że bynajmniej nie eliminując sensu wskazanego przez Konstytucję *Dei Filius* pokazuje na różne sposoby, przede wszystkim nadprzyrodzony, dostępny wierze człowieka wymiar Kościoła. Według *Konstytucji o liturgii*, rozproszone dzieci Boże zgromadza w jedną owczarnię pod znakiem Kościoła, nie tylko głoszenie z mocą Chrystusa, lecz również stawanie się wier-

¹ Zwrot „in nationes” nie powinno się tłumaczyć „wśród narodów”, jak to czynią np. I. M. Szymusiak i S. Głowa w: *Breviarium fidei. Kodeks doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań—Warszawa—Kraków 1964, 92. BT3 tłumaczy „znak dla pogan”. Wydaje się jednak lepsze tłumaczenie „dla narodów”, jak to ma ekumeniczny przekład francuski TOB: „pour les nations”.

² Por. Nota III. — *Interpretazione messianica*, w: *La sacra Biblia. Isaia* a cura di A. Penna, Torino—Roma 1964, 145—146.

³ DS 3013 i 3014.

nych przybytkiem świętym w Panu, mieszkaniem Bożym w Duchu i wzrost w dojrzałości Chrystusowej (DL 2)⁴. Z kolei *Dekret o ekumenizmie*, zanim stwierdził charakter „znaku dla narodów” jedynej trzody Bożej pielgrzymującej w nadziei do nieba, zauważył bezpośrednio przedtem, iż sam Jezus Chrystus „sprawia, że społeczność jego jednoczy się coraz doskonalej w wyznawaniu jednej wiary, we wspólnym spełnianiu kultu Bożego oraz w braterskiej zgodzie rodziny Bożej” (DE 2). A następnie już po skonstatowaniu tego charakteru zostało tam powiedziane, że „na tym polega święte misterium jedności Kościoła w Chrystusie i przez Chrystusa, gdzie Duch Święty jest sprawcą różnorodnych darów” i że „największym wzorem i zasadą tego misterium jest jedność jednego Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym w Troistości Osób” (DE 2). Zbawienie, którego Kościół jest „powszechną pomocą” (DE 3), dokonuje się więc dzięki zjednoczeniu człowieka z Bogiem, które jest też źródłem wspólnoty ludzi między sobą. Zapoczątkowane na ziemi, w Kościele i przez Kościół, swoją pełnię osiągnie dopiero w życiu przyszłym. Więcej apologetyczną wykładnię analizowanej formuły wydaje się podkreślać jedynie *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, ponieważ akcentuje także świadectwo życia, gorliwość w służbie Bożej i miłość wobec bliźnich jako czynniki powodujące ożywienie duchowe w Kościele i czyniące zeń znak wzniesiony dla narodów (DM 36)⁵.

W sumie teksty Soboru Watykańskiego II proklamujące Kościół znakiem wzniesionym dla narodów prezentują go jako znak zbawienia, które realizuje się w nim dzięki zjednoczeniu ludzi z Bogiem i między sobą. Kościół zbawienie to zarówno posiada, jak też oznacza i sprawia, czyli jest sakramentem. Dopiero w miarę jak ta tajemnica zbawienia pogłębia się i promieniuje, Kościół umacnia się wewnętrznie i staje się widocznym znakiem obecności Bożej w świecie.

W związku z tą kwestią należy tutaj jeszcze odnotować znamienity fakt, że Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* Vaticanum II wyraża się podobnie o Chrystusie, co I Sobór Watykański o Kościele. Czyni to stwierdzając, że „Ten, którego gdy ktoś widzi, widzi też i Ojca (por. J 14, 9), przez całą swoją obecność i okazanie przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza przez

⁴ Czytamy tam: „Liturgia budując codziennie z tych, którzy są wewnątrz przybytek święty w Panu, mieszkanie Boże w Duchu, na miarę pełnego wzrostu dojrzałości Chrystusowej, równocześnie umacnia w przedziwny sposób ich siły do głoszenia Chrystusa i dzięki temu ukazuje Kościół tym, którzy pozostają na zewnątrz jako znak wzniesiony dla narodów, pod którym rozproszone dzieci Boże powinny się zgromadzić w jedno, aż stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz” (KL 2).

⁵ Czytamy tam: „Gorliwość w służbie Bożej i miłość wobec bliźniego przynoszą nowe ożywienia duchowe całemu Kościołowi, który okaże się jako znak wzniesiony dla narodów „światłością świata” (Mt 5, 14) i „solą ziemi” (Mt 5, 13). To świadectwo życia będzie skuteczniejsze, jeżeli się dawać będzie razem z innymi wspólnotami chrześcijańskimi” (DM 36).

swoją śmierć i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha Prawdy, objawienie doprowadził do końca i do dojrzałości oraz świadectwem Bożym potwierdza, że Bóg jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskrzesić do życia wiecznego” (KO 4). Mimo woli nasuwa się więc pytanie, jak się to mogło stać, że Magisterium kościelne najpierw o Kościele stwierdziło, że jest motywem wiarygodności i dopiero później ogłosiło, że Chrystus pozostaje znakiem Objawienia.

Otóż należy przyznać tutaj rację L. Boffowi⁶, który polemizując z K. Latourellem⁷, wykazał przekonująco, że i I Sobór Watykański istnienie Kościoła jako „znaku dla narodów” wiązał ściśle z Chrystusem i apostołami. Niemniej nie można się nie zgodzić z tym ostatnim, że Kościół, pracując podczas Vaticanum II nad lepszym zrozumieniem i określeniem samego siebie, musiał w szczególniejszy sposób skoncentrować się na Chrystusie. Na skutek tego Sobór ten jest nie tylko eklezjologiczny, lecz także chrystologiczny. W jego nauczaniu chrystologia i eklezjologia wzajemnie się przenikają i warunkują. Konstytucja *Dei Verbum* przedstawia Chrystusa jako rodzaj znaku transcendentnego charakteru chrześcijaństwa (por. KO 4), a Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* powiada, że „Kościół jest nim także, ale tylko w Chrystusie” (KK 1; por. tamże 9, 49, 59). Tak więc Chrystus i Kościół będący „znakiem dla narodów” wzajemnie są zdani na siebie, niemniej misterium Kościoła odsłania się w pełni jedynie poprzez misterium Chrystusa.

Kraków

KS. ADAM KUBIŚ

⁶ *Die Kirche als Sakrament im Horizont der Welterfahrung*, Paderborn 1972, 186—206 oraz 292—294; por. Mansi 50, 92 D.

⁷ *Le Christ et l'Eglise, signes du salut*, Tournai—Montréal 1971, 99—121.

Ks. Józef Niedźwiedz

Z HISTORII PREFACJI

I

W roku 1952 P. Siffrin podał następujące określenie prefacji: „Jest to modlitwa pochwalna i dziękczynna śpiewana lub recytowana po ukończeniu przygotowania darów”¹. Odnowiony Mszał